

Na pomoc starszym

Szła sobie starsza pani,  
potupując obiema nóżkami.  
Ociężale z zakupami,  
nikt nie zwracał na nią uwagi.

Doszła w końcu do swej klatki  
i potknęła się o swoje siatki.  
Podbiegł do niej chłopczyk mały  
i sam wziął wszystkie ciężary.

Pani chłopca pocałowała  
i mu kilka złotych dała.  
Koledzy, gdy to zobaczyli  
od razu się na niego obrazili.

Ludzie są wredni,  
lecz się tym nie martwcie!  
Pomagajcie starszym,  
bo przecież dobrze wiecie,  
że i wy kiedyś starzy będziecie.